

*Sygn. akt – IX Ka 506/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18. stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Aleksandra Nowicka

Sędziowie: S.S.O. Marzena Polak

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – staż. Mateusz Holc

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Aleksandrowie Kujawskim Sławomira Korzeniewskiego,

po rozpoznaniu w dniu 11. i 18. stycznia 2018 r.

sprawy **R. A. N.**, oskarżonego z art. 191§2 kk w zw. z art. 12 kk;

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz przez oskarżycieli posiłkowych,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 22. marca 2017 r., sygn. akt **II K 147/14**,

I. zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego oraz solidarnie od obojga oskarżycieli posiłkowych na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) po 60 (sześćdziesiąt) zł tytułem opłaty oraz obciąża ich po 1/2 wydatków poniesionych w toku postępowania odwoławczego.

IX Ka 506/17

## UZASADNIENIE

Obie apelacje nie są zasadne. Obrońca domagając się niewinnienia oskarżonego nie kwestionuje ustalenia sądu, że tenże wypowiedział przypisane mu groźby, lecz ustalenie, że wywołały one u pokrzywdzonych obawę ich spełnienia; czyli, że były to groźby realne. Ten zarzut jest niesłuszny. To czy groźba wywołała obawę u jej adresata najlepiej wie pokrzywdzony i w tym wypadku oboje pokrzywdzeni zapewniali (zeznając pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania) organy ścigania i sąd, że przestraszyli się gróźb oskarżonego. Wprawdzie w tej sprawie nie jest oczywistym założenie, że gdyby pokrzywdzeni nie obawiali się tych gróźb, to w ogóle nie mieliby powodu, by inicjować postępowanie karne wobec niego, gdyż mogliby mieć interes w tym, aby poprzez ściganie karne oskarżonego zniechęcić go do egzekwowania od nich jego wierzytelności, ale obiektywne okoliczności czynu przypisanego oskarżonemu świadczą o realności tej groźby. Wszak oskarżony nie wypowiedział jej w żartach; przeciwnie – był z pewnością zdenerwowany i zdesperowany niemożnością wyegzekwowania swojej należności od pokrzywdzonych. Udzielona pokrzywdzonym pożyczka najwyraźniej nie była incydentalną przysługą dla nich, lecz oskarżony zapewne parął się takim procederem (czyli pożyczaniem pieniędzy na wysoki procent) nagminnie – w każdym razie pokrzywdzeni mieli podstawy by pozostawać w takim przeświadczeniu. Jest zaś powszechnie wiadomym (chociażby z mediów, literatury i filmów), że osoby trudniące się „lichwą” na ogół nie działają samodzielnie i stosują pozaprawne, także przestępcze, metody egzekwowania wierzytelności, przy czym nierzadko są to metody bardzo

brutalne. Groźby oskarżonego niewątpliwie wpisywały się w ten stereotyp i dlatego pokrzywdzeni mieli podstawy do uznania, że są one realne.

Domaganie się w apelacji obrońcy ewentualnego warunkowego umorzenia postępowania („z ostrożności procesowej”) również nie jest słuszne. Przepięstwa tego rodzaju nacechowane są znacznym stopniem społecznej szkodliwości, gdyż nie tylko godzą w istotne dobro (wolność) pokrzywdzonego, ale także w autorytet Państwa i wymiaru sprawiedliwości. Taka samowola egzekucyjna wręcz anarchizuje wymiar sprawiedliwości podważając zaufanie obywateli do jego skuteczności – zarówno w sferze ochrony obywateli przed samowolą innych, jak i w sferze pomocy w egzekwowaniu słusznych roszczeń. Warto przy tym zauważyć, że po stronie wierzycieli istnieje spora pokusa, by wybrać taką właśnie drogę bezprawnej „egzekucji” swoich należności, gdyż jest to droga „na skróty”: w praktyce może okazać się bardziej efektywna (tańsza, szybsza i skuteczniejsza) niż egzekucja komornicza. Aby więc potencjalnych sprawców zniechęcić do takich działań, reakcja wymiaru sprawiedliwości na takie bezprawie musi być odpowiednio surowa. Warto też zauważyć, że w powszechnym odbiorze taka samowolna „egzekucja długów” kojarzy się ze zorganizowaną przestępczością, której zwalczanie wymaga stanowczej represji karnej, także by stworzyć poczucie bezpieczeństwa dla przeciętnego obywatela. Warunkowe umorzenie postępowania – powszechnie odbierane jako przejaw łagodności wymiaru sprawiedliwości – tych wymogów nie spełnia.

W tym miejscu odnieść się należy do podniesionego na końcu apelacji oskarżycieli posiłkowych zarzutu rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu. Ten zarzut także jest niesłuszny, albowiem orzeczona przez sąd kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Owszem, jest to najniższa kara przewidziana w sankcji art. 191§2 kk, ale też forma popełnienia tego przestępstwa miała najłagodniejszy charakter. Przepięstwo to może być przecież popełnione nie tylko poprzez groźby, ale także poprzez stosowanie przemocy – co jest zasadniczo formą bardziej drastyczną niż groźby; również groźby mogą mieć różny charakter i w tym wypadku nie były one szczególnie niebezpieczne. Nie można też tracić z pola widzenia faktu, że pokrzywdzeni nie doznali żadnej wymiernej szkody na skutek czynu oskarżonego, a ponadto sami w istocie „sprowokowali” go do tego czynu swoim bezprawnym zachowaniem wobec niego. Jest bowiem oczywistym, że każdy powinien spłacać swoje długi – jest to obowiązek nie tylko moralny, ale i prawny. Oskarżony realizował więc swoje słuszne prawa domagając się od pokrzywdzonych zwrotu długu i za to nie można mu stawiać żadnych zarzutów. Dopiero bezprawna odmowa spłaty długu przez pokrzywdzonych popchnęła go do stosowania gróźb – czego oczywiście nie powinien był czynić. Jest to jednak istotna okoliczność łagodząca, którą słusznie uwzględnił sąd meriti. Dlatego budzi zdziwienie sadu odwoławczego, że pokrzywdzeni, którzy w istocie powinni czuć się zawstydzeni swoją postawą wobec swojego wierzyciela domagają się surowszej kary dla niego, mimo że nie podnieśli żadnej konkretnej krzywdy, czy też wymiernej szkody.

Odnosząc się natomiast do „kluczowego” zarzutu apelacji oskarżycieli posiłkowych – czyli osadzenia sprawy przez sędziego, który w ich przekonaniu podlegał wyłączeniu od jej rozpoznania – sąd odwoławczy ocenia ten zarzut jako oczywiście bezzasadny. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że kwestia wyłączenia tego sędziego (a także innych sędziów, którzy potencjalnie mogliby orzekać w tej sprawie) została już rozstrzygnięta postanowieniem Sądu Rejonowego, który odmówił uwzględnienia wniosku oskarżycieli posiłkowych o wyłączenie tego sędziego z powodu jego znajomości służbowej z pokrzywdzonym i rzekomej stronniczości. Wprawdzie na to postanowienie zażalenie nie przysługiwało, w związku z czym te same okoliczności, które stanowiły podstawę tamtego wniosku oskarżycieli posiłkowych, mogą stanowić zarzut apelacyjny, ale sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego wyrażone w tamtym postanowieniu, iż znajomość o charakterze służbowym łącząca sędziego i stronę procesową nie stanowi przesłanki do wyłączenia sędziego; nie ma przy tym potrzeby powtarzania w tym miejscu tamtej argumentacji Sądu Rejonowego. Zdaniem sądu odwoławczego oskarżyciele posiłkowi bynajmniej nie wykazali rzekomej niechęci sędziego do oskarżycielki. O tym, że osobisty stosunek sędziego do oskarżycielki nie miał żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy wyrażone w wyroku świadczy także jego treść – sąd wcale nie orzekł w sposób korzystny dla oskarżonego zaś niekorzystny dla pokrzywdzonych: oskarżony został skazany, co go bynajmniej nie usatysfakcjonowało (o czym świadczy apelacja jego obrońcy), a wymierzona mu kara nie razi łagodnością (co zostało już uzasadnione powyżej).

Podniesione w apelacji przez oskarżycieli posiłkowych zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych są również niezasadne. „Ustalenia” sądu kwestionowane przez skarżących, to niektóre sformułowania użyte w uzasadnieniu wyroku mające marginalne znaczenie dla wywodów tego uzasadnienia i nie mające żadnego wpływu na treść wyroku – czyli na rozstrzygnięcie o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej jego czynu i wymierzoną mu karę. Błędy w ustaleniach faktycznych mogą zaś stanowić przesłankę odwoławczą tylko wówczas, jeżeli wywarły wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Takiego wpływu skarżący zaś nie wykazali.

Ponieważ sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym wyroku również żadnych uchybień uwzględnianych z urzędu, tj. przewidzianych w art. 439 lub 440 kpk, wyrok został utrzymany w mocy zaś o kosztach procesu orzeczono w myśl art. 636 kpk.